

Premier Cyrankiewicz objął protektorat nad Tygodniem Zdrowia

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 8 — 15 czerwca br. odbędzie się w całym kraju Tydzień Zdrowia, nad którym protektorat objął premier Józef Cyrankiewicz.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 136 — ROK VIII ŁÓDŹ, SOBOTA, 7 I NIEDZIELA, 8 CZERWCA 1952 ROKU CENA 10 GR.

Widzieliśmy olbrzymie osiągnięcia kolchozów radzieckich

Wrażenia chłopów woj. łódzkiego z wycieczki do ZSRR

W nocy z dnia 5. bm. na 6. bm. powróciła ze Związku Radzieckiego 11-osobowa wycieczka chłopów województwa łódzkiego, która zwiedziła stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę oraz szereg kolchozów, sowchozów i MTS-ów (osrodków maszynowe), zapoznając się z życiem chłopów radzieckich i z dorobkiem socjalistycznych gospodarstw rolnych.

Wrażenia chłopów woj. łódzkiego z wycieczki do ZSRR. W nocy z dnia 5. bm. na 6. bm. powróciła ze Związku Radzieckiego 11-osobowa wycieczka chłopów województwa łódzkiego, która zwiedziła stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę oraz szereg kolchozów, sowchozów i MTS-ów (osrodków maszynowe), zapoznając się z życiem chłopów radzieckich i z dorobkiem socjalistycznych gospodarstw rolnych.

Sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w Berlinie w dniach 1-5 lipca br.

PRAGA (PAP). — Światowa Rada Pokoju ogłosiła, podpisany przez jej przewodniczącego Fryderyka Joliot-Curie komunikat treści następującej:

W dniach 1 — 5 lipca br. zwołuje się do Berlina nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju. Uchwaliły powzięte ostatnio w sprawie remilitaryzacji Niemiec i próba niedopuszczenia do pomyślnego zakończenia rokowań o rozejm w Korei — oto wysoce niepokojące objawy zaostrej sytuacji międzynarodowej.

Traktorzyści POM w Piotrkowie wzywają młodzież wiejską do wydajnej pracy na cześć Złotu

W radosnym nastroju zeszli się młodzi traktorzyści Państwowego Ośrodka Maszynowego w Piotrkowie na zebranie, poświęcone przygotowaniom do Złota Młodych Przewodników. O przygotowaniach do Złota, o cennych zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych przez młodych robotników z fabryk — czytali już wiele w gazetach, słyszeli przez radio, głęboko poruszył ich apel ZG ZMP i wiadomość, że w radosnym tłumie młodzieży, która w dniach Złota zapewni warszawskie ulice, znaleźć się może każdy, kto wydajną pracą zasłużył na tytuł młodego przewodnika — Budowniczej Polski Ludowej.

W imieniu brigady IV zobowiązanie złożył brigadzieta Jan Zielenka. — Nasza brigada — powiedział Jan Zielenka — podejmuje wezwanie tow. Wnuka oraz zobowiązuje się do dokładnej konserwacji ciągników i maszyn. Wezwanie brigady Wnuka podjęła także brigada V — Mirosława Stelmacha. Ogronny entuzjazm zebranych wzbudziło zobowiązanie brigadziety Tadeusza Kowalskiego, który postanowił do 1 października wykonać plan roczny w 125 proc.



Fragment sali konferencyjnej Prezydium Woj. Rady Narodowej, w której odbyło się powitanie chłopów województwa łódzkiego, powracających z wycieczki do Związku Radzieckiego.

Coraz więcej elektrowni podejmuje zobowiązania oszczędnej gospodarki węglem

WARSZAWA (PAP). Z każdym dniem wzrasta liczba załóg robotniczych, podejmujących na apel załogi elektrowni „Zabrze” zobowiązania wzmocnienia oszczędnościowej gospodarki węglem. Dziesiątki tysięcy ton węgla zaoszczędzone przez załogi elektrowni i zakładów przemysłowych, oto odpowiedź na niecierpliwe wołanie i awanturę politykę imperialistów.

W Chorzowie uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „W odpowiedzi na tzw. „układ ogólny” zobowiązujemy się przed udoskonaleniem procesów produkcyjnych, sprawności i racjonalniejszego opalania kotłowni zaoszczędzić w roku bież. przeszło 10 tysięcy ton węgla”.

Dalsze zwiększenie obrotów handlowych między Polską a Finlandią

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 czerwca br. został podpisany w Warszawie protokół dodatkowy do polsko-fińskiej umowy handlowej, przewidującej dalsze zwiększenie obrotów handlowych między Polską a Finlandią w 1952 roku.

Na zebraniu w dniu 6. bm. w Chorzowie uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „W odpowiedzi na tzw. „układ ogólny” zobowiązujemy się przed udoskonaleniem procesów produkcyjnych, sprawności i racjonalniejszego opalania kotłowni zaoszczędzić w roku bież. przeszło 10 tysięcy ton węgla”.

Zobowiązanie to zrealizują robotnicy elektrowni Zakładów Azotowych dzięki dziesiątkom postanowień złożonych na zebraniu przez pałacy kotłownicze, brigady remontowe, racjonalizatorów i robotników obsługujących urządzenia transportujące węgiel. KRAKÓW (PAP). Załoga elektrowni Kraków na zebraniu odbyłym w dniu 5. bm. w od-

Podziękowanie Marszałka Rokossowskiego za listy młodzieży

WARSZAWA (PAP). — W znacznej ilości listów z pozdrowienia z Międzynarodowym Dniem Dziecka młodzież szereg szkół podstawowych na sześć lat podziękowała Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, kowania dla młodzieży.

„Serdecznie dziękuję wszystkim dzieciom za pozdrowienia nadesłane na moje ręce z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Ze swej strony życzę młodzieży szkolnej szkół podstawowych pomyślnego zakończenia roku szkolnego i dobrego odpoczynku w czasie wakacji. Walczcie o lepsze wyniki i pomańcie sobie szereg przodowników w nauce, pogłębiajcie uczucia miłości i przywiązania do naszej kochanej ojczyzny i jej pierwszego obywatela, Prezydenta Bolesława Bieruta — najlepszego przyjaciela i opiekuna młodzieży szkolnej”.

Minister Obrony Narodowej (→) KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego



W Turkmeńskiej SRR rozpoczęto budowę Głównego Kanału. Stala brigada naukowców Akademii Nauk ZSRR, przydzielona do pomocy przy budowie Kanału, zbadała b. odległe tereny (1000 km) północnego odcinka trasy Kanału. NA ZDJĘCIU: członkowie ekspedycji nad rzeką Uzboj.

Strajkami walczy lud Francji o wolność dla Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). — Rozpoczęta w środę ogólnokrajowa akcja strajkowa — protestacyjna w walce o uwolnienie Jacques Duclos, Stila i innych patriotów, przeciwko faszyzmowi i wciągnięciu Francji do agresywnych planów imperializmu amerykańskiego oraz przeciw okupacji amerykańskiej trwa w całym kraju.

W ciągu czwartku głównym wydarzeniem był ruch strajkowy 70 tys. metalowców i robotników innych gałęzi przemysłu w departamencie Nord. Z doniesień nadeszłych do Paryża wynika, że w pięć największe natężenie ruchu strajkowego — protestacyjnego zanotowano w departamentach: Loire, Drome i Ardennes. Jednocześnie masy pracujące manifestują nadal swoje stanowisko wobec pozycją rządu Pinaya — bądź w formie strajków, bądź też drogą zebranych protestacyjnych — w okręgu paryskim i w innych departamentach Francji, zwłaszcza w okolicach Marsylii i Lyonu.

Protest gen. Nam Ira przeciwko masakrom jęńców na Koźdo

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaosongu, że 4 bm. na posiedzeniu delegacji, prowadzących rokowania rozejmowe w Panmun-dzon, sześć delegacji koreańsko-chińskiej, gen. Nam Ir, ponownie zaproteścił wobec strony amerykańskiej przeciwko mordowaniu jęńców koreańskich i chińskich w obozach na wyspie Koźdo.

Gen. Nam Ir oświadczył: Obrona życia jęńców wojennych jest obowiązkiem obu walczących stron. Nie ulega wątpliwości, że nieustannie popełniane przez was mordstwa na jęńcach wojennych są rozmyślną prowokacją, mającą na celu zerwanie rokowań o rozejm.

Gen. Nam Ir oświadczył: Obrona życia jęńców wojennych jest obowiązkiem obu walczących stron. Nie ulega wątpliwości, że nieustannie popełniane przez was mordstwa na jęńcach wojennych są rozmyślną prowokacją, mającą na celu zerwanie rokowań o rozejm.

Wysocy komisarze alianccy obiecują rządowi bonnskiemu legalizację NSDAP, Gestapo, SS, SD i SA

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Bonn, rząd bonnski w związku z podpisaniem wojennego „układu ogólnego” otrzymał od komisarzy alianckich listowne zapewnienie, że z chwilą wejścia w życie tego układu utraci moc obowiązującą w Niemczech Zachodnich proklamacja z 1945 r. 2. Proklamacja ta stwierdzała, że rozwiązane zostają i zakazane partia hitlerowska (NSDAP) oraz Gestapo i formacje SS, SD i SA wraz ze wszystkimi stowarzyszeniami militarystycznymi.

W związku z powyższym Polska Agencja Prasowa stwierdza, że jest fałszerstwem i kłamstwem myślnym od początku do końca, a skwapli-

Dementi Polskiej Agencji Prasowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 czerwca br. część prasy francuskiej zamieściła za Francuską Agencją Prasową (AFP), z powołaniem się na hitlerowski „Der Schlesier”, fałszyfikat w postaci wywiadu udzielonego rzekomo korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej i korespondentowi „Kuriera Warszawskiego” przez Generalissima Stalina.

W związku z powyższym Polska Agencja Prasowa stwierdza, że jest fałszerstwem i kłamstwem myślnym od początku do końca, a skwapli-



Chłopcy woj. łódzkiego wyjeżdżają na sianokosy do woj. szczecińskiego. M. in. w Bustrze do ich dyspozycji oddano 2 tys. ha łąk. NA ZDJĘCIU: Chłopcy z woj. łódzkiego z zadowoleniem oglądają łąki. Trawa jest wysoka — będzie doskonałe siano dla bydła.

Chłopcy woj. łódzkiego wyjeżdżają na sianokosy do woj. szczecińskiego. M. in. w Bustrze do ich dyspozycji oddano 2 tys. ha łąk. NA ZDJĘCIU: Chłopcy z woj. łódzkiego z zadowoleniem oglądają łąki. Trawa jest wysoka — będzie doskonałe siano dla bydła.

DZIŚ 6 STRON

Table with columns for industry type, plan completion percentage, and specific data points. Includes sections for 'Ludność północnej Afryki walczy przeciwko cięmięzcom' and 'W przemyśle wełnianym plan wykonany'.

Zadania zw. zawodowych w akcji przygotowawczej do Złotu warszawskiego

Narada aktywu związkowego i ZMP w ORZZ

W dniu wczorajszym w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych odbyła się narada aktywu związkowego i ZMP-owskiego, zorganizowana celem omówienia dotychczasowych osiągnięć i braków kampanii Złotowej oraz wytyczenia zadań dla organizacji związkowych.

Referat na temat dotychczasowych przygotowań do Złotu wygłosił przewodniczący ZL ZMP, tow. Lewandowski. Tow. Lewandowski podkreślił konieczność szerszego objęcia akcją Złotową młodzieży niezorganizowanej, podniesienia poziomu pracy politycznej i organizacyjnej kół ZMP-owskich. Należy lepiej zapoznać młodzież z treścią polityczną i hasłami Złotu przez organizowanie odczytów, pogadanek i dyskusji, przez szersze stosowanie różnych form propagandy pogładowej. Tow. Le-

wandowski zwrócił uwagę na konieczność większej pomocy dla organizacji ZMP ze strony ogniw związkowych, które dotychczas w niedostatecznym stopniu interesują się kampanią przygotowawczą do Złotu oraz wzmocnienia kierownictwa politycznego ze strony organizacji partyjnych.

Referat na temat pracy kulturalno-oświatowej w przygotowaniach do Złotu wygłosił tow. W. Olszewski, sekretarz ORZZ.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos około 20 osób, przezwyciężając ZMP-owcy. Mówili oni o poważnych osiągnięciach młodzieży robotniczej i szkolnej w realizacji zobowiązań Złotowych, wskazując jednocześnie na braki, wynikające z niedostatecznej opieki i pomocy ze strony kierownictwa administracyjnych i politycznych zakładów.

Podsumowując dyskusję tow. Aleksandrowicz, kierownik wydziału kulturalno-oświatowego ORZZ, nakreślił zadania ogniw związkowych w akcji przygotowawczej do Złotu. Organizacje związkowe powinny uchylić nad realizacją zobowiązań Złotowych, kontrolować ich wykonanie, pomagać młodzieży. Trzeba przede wszystkim uaktywnić grupy związkowe i komisje kulturalno-oświatowe. Trzeba grup związkowych wnieść być tak, że wzrost organizacji ZMP-owskiej i objęcie jak największej ilości młodzieży niezorganizowanej — akcją zobowiązaniową.

Tow. Aleksandrowicz wskazał na zakończeniu na ogromne znaczenie Złotu Młodych Przemysłowców Pracy, który będzie potężną manifestacją pokojową młodzieży Polski Łódzkiej.

Na marginesie

Popyt na faszystów

Jak donosi watykański dziennik „Osservatore Romano”, papież przyjął w tych dniach na audiencji specjalnej hitlerowskiego generała von Rintelena wraz z małżonką.

Przykład idzie z góry, a więc na wiecu przedwyborczym w Rzymie — przy pełnym poparcu policji de Gasperi'ego wystąpił zbir faszystowski i zbrodniarz wojenny — gen. Graziani. Ten zausznik i pomocnik Mussoliniego skazany był po wojnie na 19 lat więzienia za kolaborację z hitlerowcami i mordowanie patriotów włoskich. Rząd „chadecki” uwolnił jednak Graziani'ego, wypuścił go na wolność, a dziś pozwala mu nawet na publiczne, gloryfikujące faszystów wystąpienia.

Władze amerykańskie, podobnie jak ich sojusznik z Watykanu, wcielę łaskawość dla pogrobców hitlerizmu, zwolnili ostatnio z więzienia notorycznego bandytę i mordercę — generała SS, Joosta. Przybywszy do Berlina zachodniego, Joost wydat — z okazji swego zwolnienia — uroczyście bankiet, na którym przechwalał się, że teraz będzie mógł rewidować skomfiskowane mu w swoim czasie meble i inne ruchomości, wśród których znajduje się również... abażur ze skóry zwierzęcej, zamordowanego w obozie koncentracyjnym.

Joost nie jest najmniejszej wyjątkiem: na mocy postanowień „układu ogólnego” ukrótko zwolnienia — z uwolnienia 650 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, wśród których znajdują się tak „znakomite” i „popularne” osobistości jak von Mannstein, Kesselring, List, von Mackensen, Falkenhorst i inni.

Amerykańskim ludobójcom potrzebne są „wykwalifikowane siły faszystowskie”, zaprawione w masowych rzeziach, gwałtach i grabieżach. Nie darmo przecież układ o tzw. armii europejskiej przewiduje, że „na początek” 30 b. generałów hitlerowskich zajmie w niej wysokie stanowiska. Konkursy sędzi już rozpisany, kandydaci cisną się tłumem. Popyt na faszystowskich „specjalistów” jest niewątpliwym — wielu jest powołanych i mnożą wybranych. Początek wygląda w ogóle bardzo zachęcająco, ale co się tyczy końca, nie wątpimy, że będzie żalostny.

B. D.

Potężny głos protestu narodu niemieckiego

przeciwko zhubnej polityce amerykańskich lokajów z Bonn

Masowe strajki w Trizonii

BERLIN (PAP). — Masy pracujące Niemiec Zachodnich w dalszym ciągu demonstrują przeciwko reakcyjnej polityce rządu Adenauera oraz przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu”.

W Berlinie odbyło się zebranie załogi zakładów wydawniczych „I. G. Druck und Papier”. Na zebraniu uchwalono strajk protestacyjny przeciwko „układowi ogólnemu” i reakcyjnej ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw. W Hamburgu w czwartek strajkowali wszyscy pracownicy zakładów komunikacyjnych. Wskutek strajku w mieście została całkowicie sparaliżowana komunikacja.

Robotnicy fabryk tekstylnych w Akwizgranie przerwali pracę i zapowiedzieli kategoryczną walkę przeciwko zdraździecłi polityce Adenauera. Również w Bremie w odpowiedzi na wezwanie związków zawodowych robotniczych wszystkich zakładów ogłosili strajk, domagając się uchylenia reakcyjnej ustawy o regulaminie dla przedsiębiorstw. W potężnej demonstracji, która odbyła się na Placu Katedralnym, wzięło udział przeszło 35 tysięcy mieszkańców Bremy.

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że pracownicy Centralnego Zarządu Radia NRD wystosowali do brytyjskich władz okupacyjnych kategoryczny protest przeciwko blokadzie gmachu rozgłośni w zachodnim Berlinie.

Blokada gmachu rozgłośni — stwierdza pismo protestacyjne — stanowi naruszenie postanowień czterech mocarstw

Amerykańska Partia Robotnicza domaga się dyskusji w senacie nad „układem ogólnym”

NOWY JORK (PAP). — Amerykańska Partia Robotnicza wystąpiła z żądaniem przeprowadzenia w senacie Stanów Zjednoczonych dyskusji nad wojennym „układem ogólnym”.

Sekretarz partii, Schutzer, wystosował do komisji spraw zagranicznych senatu depeszę, w której stwierdza, że tzw. „układ ogólny” i inne układy zawarte przez mocarstwa zachodnie z Adenauerem mają na celu wywołanie nowej wojny światowej. Amerykańska Partia Robotnicza domaga się, by jej przewodniczący mógł wziąć udział w dyskusji nad ratyfikacją „układu ogólnego”.



Całą Francję ogarnia fala protestów

Mimo stosowania represji policyjnych, ruch protestacyjny przeciwko bezprawnemu aresztowaniu J. Duclos i A. Stilla oraz przeciwko rewizjom w gmachu KC Francuskiej Partii Komunistycznej i w lokalach organizacji demokratycznych, ogarnął całą Francję.

NA ZDJĘCIU: aresztowanie uczestników manifestacji w Paryżu.

Fot. — CAF

Potężny wiec protestacyjny robotników zakładów Renault.

Kilkadziesiąt tysięcy studentów odbędzie w roku bieżącym praktyki wakacyjne i dyplomowe

WARSZAWA (PAP). Kilkadziesiąt tysięcy studentów i absolwentów wyższych szkół technicznych, rolniczych, ekonomicznych, medycznych i innych odbędzie w br. w różnego rodzaju zakładach pracy płatne praktyki wakacyjne lub dyplomowe. Praktyki wakacyjne dla studentów trwać będą i miesiąc, zaś dyplomowe — dla absolwentów — kilka miesięcy w zależności od kierunku studiów. Celem ich jest pogłębienie praktycznego przygotowania słuchaczy i absolwentów szkół wyższych do ich przyszłej pracy zawodowej.

W myśl uchwały Prezydium Rządu studenci i absolwenci szkół wyższych odbywać będą praktyki wakacyjne lub dyplomowe na podstawie umów, zawieranych między uczelniami a zakładami pracy. W ten sposób zabezpiecza się pełną realizację programu praktyk. Umowa zobowiązuje bowiem zakład pracy, nie tylko do zapewnienia młodzieży bezpłatnego zakwaterowania i odpłatnego wyżywienia, ale także do realizacji ustalonego przez uczelnie programu praktyk. Umowa przewiduje więc, że każdy zakład pracy, przyjmujący studentów lub absolwentów szkół wyższych na praktyki, wyznaczy do kierownictwa fachowca na stanowisku praktykanta. Będzie on czuwał nad celem wykonywaniem praktykantów, zgodnie z programem ich praktyki lub pracy dyplomowej oraz specjalnością studentów.

Akademia z okazji IV Tygodnia Zdrowia

Dziesiąt, 7 bm. o godz. 17 w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, przy ul. Ogrodowej 34, odbędzie się uroczysta „akademia”, zorganizowana przez Wydział Zdrowia Prezydium RN m. Łodzi oraz Oddział Promocji PCK z okazji rozpoczynającego się IV Tygodnia Zdrowia.

W części artystycznej akademii wystąpią artyści sceni łódzkiej.

Zawody strzeleckie i zabawa LPZ na strzelnicy garnizonowej WP

W niedzielę, 8 bm. na strzelnicy garnizonowej WP Zarząd Grodzki Ligi Przyjaciół Zolnierza organizuje zawody strzeleckie, połączone z występami artystycznymi oraz zabawą taneczną, pod hasłem „Lud z wojskiem — wojsko z ludem”.

Początek zawodów o godz. 8 rano. Zarząd Grodzki LPZ zaprasza na zawody i zabawę wszystkich członków i sympatyków LPZ.

W cieniu dolara

Nędza i bezrobocie we Włoszech

Naród włoski widzi, do czego doprowadziły rządy dwu „dobroczyńnych” rządów de Gasperi'ego. Na zdjęciu widzimy j. dne-rodzą. Ponad 2 miliony bez-



robotnych — setki tysięcy bezdomnych, pozabawionych pracy i chleba inteligentów, robotników i chłopów — to najwzmowniejsze świadc-

W Niemczech Zachodnich prowadzone są badania nad broniami bakteriologicznymi

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że w Niemczech Zachodnich prowadzone są badania nad broniami bakteriologicznymi. Badania takie są m. in. prowadzone w Instytucie Higieny przy koncepcie I. G. Farbenindustrie, w Instytucie Medycyny w Lueneburgu i w Państwowym Laboratorium Badań Naukowych we Freiburgu. Pracami Instytutu Medycyny w Lueneburgu kieruje profesor Kunert, który w czasie drugiej wojny światowej brał udział w badaniach nad bronią bakteriologiczną w Instytucie Medycyny w Łodzi, pozostającym pod zarządem dowódcy oddziałów SS. W Instytucie tym prowadzono wówczas doświadczenia nad możliwością użycia zarazków tyfusowym jaskrawym jako broni masowej zagłady. W Państwowym Laboratorium we Freiburgu badane są możliwości zastosowania stonki ziemniaczanej jako broni bakteriologicznej.

Chłopi dzielą się wrażeniami z wycieczki do ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Teodor Piasecki, ze wsi Rokocice, w pow. piotrkowskim, opowiadał o gościnności kółchożników, którzy witali chłopów polskich serdecznie, jak swych braci. Z entuzjazmem mówił on o organizacji pracy w kółchozach. Z zachwytem opowiadał Piasecki o urządzeniach socjalnych i kulturalnych. W kółchozach, które zwiedzał on, znajdowały się wspaniałe urządzenia żłobki, przedszkola, izby porodowe, świetlice, kina itp. Hodowla w kółchozach jest postawiona na wysokim poziomie.

Takich krów — oświadczył Piasecki — jeszcze nie widziałem. Waga buhaja wynosi 1.100 kg, a krowy 850 kg. Od jednej krowy otrzymują kółchożnicy około 42 litrow mleka dziennie. Stwierdziłmy też, że nie ma w naszym kraju, aby przyspieszyć tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju, która przyniesie pracującym chłopstwu taki dobrobyt, w jakim żyją kółchożnicy, a odczytanie ludowej do dodatkowych tysięcy kwintali produktów rolnych.

10 tys. samochodów rocznie produkujemy już w kraju

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. rozpoczął się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Naukowo-Techniczny. Zjazd poświęcony jest zagadnieniu stworzenia odpowiedniego zaplecza technicznego dla taboru samochodowego.

W obradach biorą udział m. in.: wiceminister Transportu Drogowego i Lotniczego — Burgin, wicemin. Kolei — Balicki, dyr. CZ Sprzętu Samochodowego — Gdulewski, liczni naukowcy, producenci części i wybitni fachowcy z dziedziny obsługi i napraw sprzętu samochodowego.

Na zjazd przybył wicepremier dr Stefan Jedrychowski, który wygłosił krótkie przemówienie. Mówca podkreślił, że mamy dziś w Polsce niemal 3 razy więcej samochodów niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca — prawie 4 razy więcej. Nasz przemysł samochodowy produkuje rocznie ponad 10 tysięcy samochodów, a liczba ich wraśćać będzie z roku na rok.

W przedmiocie do liczenia i sprawności taboru samochodowego, jego zaplecze techniczne jest „wąskim gardłem” naszej motoryzacji. Musimy zmienić ten stan rzeczy, rozbierając i przebudowując zaplecze techniczne dla taboru samochodowego.

Program dwudniowych obrad obejmuje szereg fachowych referatów i dyskusje nad nimi.

Pokaz stosowania metody Zandarowej w Gabinetie Technicznym ORZZ

Wczoraj w Gabinetie Technicznym ORZZ przy ul. Traugutta 18, odbył się pokaz stosowania metody Zandarowej, która w przemyśle metalowym wprowadziła bezspornie przekazywanie stanowisk przez zmiany robocze bez zatrzymywania agregatów.

Wystawa zawiera szereg planów, na których w sposób poglądowy przedstawiono stosowanie metody Zandarowej w Zakładach M-3 w Łodzi. Zakłady M-3 wprowadziły tę metodę już w marcu br. Szerzej lokarzy, stosujących metodę Zandarowej osiągnęło znaczny wzrost produkcji oraz wzrost zarobków.

Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Pracy

WARSZAWA (PAP). — Opuściła Warszawę, udając się do Genewy delegacja polska na 35 sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy. Na czele delegacji stoi wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, Leon Chajni.

W trosce o podniesienie produkcji rolnej

Wspólna narada działaczy samopomocowych i pracowników służby rolnej

WARSZAWA (PAP). — Nad sposobami jak najpomysłniej wykonywania zadań rolnictwa w trzecim, decydującym roku Planu 6-letniego obradowali ostatnio w Warszawie na pierwszym tego rodzaju ogólnokrajowym naradzie prezesi, sekretarze i kierownicy wydziałów organizacyjnych ZSCh wspólnie z kierownikami wydziałów rolnictwa i leśnictwa oraz działów produkcji rolnej i zwierzęcej wojewódzkich rad narodowych.

Najważniejszym zagadnieniem, omawianym w czasie dwudniowych obrad, było zacieśnienie współdziałania pomiędzy działaczami samopomocowymi i pracownikami państwowej służby rolnej w celu wspólnej pracy w mobilizowaniu i organizowaniu chłopów do stałego zwiększania produkcji rolnej i zwierzęcej. Sprawę tę, na której zadaniach w III roku Planu 6-letniego, omówił w obszernym referacie wiceminister Rolnictwa, Domagala. Zagadnienie to było również szeroko omawiane w czasie dyskusji.

Osiągnięcia i braki współzawodniczącej pracy w rolnictwie oraz sposoby jego uproszczenia omówił w referacie prezes ZSCh pos. Ożga Michalski. Na ten temat wypowiedzieli się w dyskusji również wielu działaczy samopomocowych i pracowników służby rolnej.

Podczas narady zabrał głos min. Rolnictwa Dąb — Kocioł, który zaapelował do zebranych, aby wyczerpieli wszystkie siły w walce o podniesienie produkcji rolnej, aby pomagali chłopom zwiększać wydajność z hektara, produkując więcej mięsa, mleka i jaj.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny ZSCh — pos. Jaworski.

Na zakończenie obrad uczestnicy narady uchwalili rezolucję polityczną, w której, w imieniu 2 milionów chłopów zrzeszonych w ZSCh, oraz wieloletniej reszty pracowników PSR wyrażają najgłębsze oburzenie i kategoryczny protest przeciwko haniebnej znowle imperialistów, którzy zawarli w Bonn z hitlerowską kliką Adenauera tzw. „układ ogólny”.

Realizacja dekretu o obowiązkowych dostawach mleka

WARSZAWA (PAP). — Na naradzie w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z udziałem ministra Minorra i wiceministra Zawadzkiego podsumowane zostały pierwsze doświadczenia realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka.

Od chwili wprowadzenia ustawowego obowiązku, dzienny skup mleka wzrósł w całym kraju, powodując poprawę zaopatrzenia ludności miejskiej.

Jak podkreślono na naradzie, na czoło obecnych zadań w dziedzinie realizacji dekretu wysuwa się konieczność objęcia obowiązkowymi dostawami wszystkich zobowiązanych oraz zakończenia w najbliższych dniach akcji wreczenia terminarzy dostaw z rozbiciem na poszczególne miesiące. Aparat skupu — stwierdził uczestnicy — musi szeroko uwspółcześić rolników także o korzystnych warunkach dostaw ponadobowiązkowych. Musi też zastrzeżony kontrolę nad jakością otrzymywanego mleka, lepiej je przechowywać, sprawniejsze transportować do zakładów mleczarskich.

KANAŁ WOLGA—DON OTWARTY

Biegnie wzrok czytelnika po spalonych gazetach, mówiących o zbrodniczym gangsterów i o walce milionów, która nie szczędzi wysiłków, nie szczędzi ofiar, by gangsterizm i wojna nigdy nie zwyciężyły. Wzrok ten zatrzymuje się na wiadomości, której tytuł brzmi: „Moskwa portem pięciu mórz — zaślubiny Wolgi i Donu”. Mówi ona o tym, że spełniły się odwieczne marzenia ludu rosyjskiego, że wody Wolgi i Donu połączyły się, że wysięk radzieckich budowniczych komunizmu uwięzionemu Budowli Stalinowskiej, pierwszy budowli nowej epoki komunizmu. I ta wiadomość również należy do rzędu tych, które mówią o wspaniałym wysiłku ludzkości — wysiłku, zmierzającym do utrwalenia pokoju na świecie, do zapewnienia każdemu człowiekowi prawa do budowania wolnego, szczęśliwego życia.

Wydarzenia tygodnia

Imperialiści popiełniali w Bonn z Adenauerem wojenny „układ ogólny”, utrwalający podział Niemiec i przekształcenie Niemiec Zachodnich w bazę agresji. Odpowiedź narodu niemieckiego była natychmiastowa. Miliony Niemców masowymi demonstracjami i strajkami wyrazili swe stanowisko wobec zbrodniczych planów Adenauera i jego amerykańskich protektorów.

W dzień później w Paryżu pod batutą Achesona podpisany został układ w sprawie tzw. armii europejskiej. Pod szyldem owej „europejskości” kryje się wzmoczenie hitlerowskiego Wehrmachtu i włączenie go w charakterze czołowej agresji do hord antyantyckich. Przez całą Francję przebiegł gniewny okrzyk ludu francuskiego: „Morderco Ridgway wraca do domu!”. W ten sposób lud francuski „powitał” tego, który mordował kobiety i dzieci koreańskie, mordował jeńców koreańskich i chińskich. Tego, który zdobył sobie przydomek „generala-zarazy”.

DZWONEK POLICJANTA

Spiskowcom ogarnął strach. Ze strachu tego zrodziła się decyzja wielkiej prowokacji. Decyzja aresztowania Jacques Duclos, ukochanego przywódcy francuskiego proletariatu, najbliższego współorganizatora Maurice Thoreza. Wybitny publicysta francuski, Courtade, pisał ostatnio na łamach „Humanite”: „Koalicja aliancka składa się w 80 proc. z państw, których obywatelom muszą się liczyć zawsze z tym, że o godzinie 6 rano obudzi ich dzwonek, nie będący dzwonkiem mleczarza”. Ten dzwonek — to dzwonek policjanta. To ten sam dzwonek, który około 20 lat temu budził ze snu niemieckich robotników, niemieckich komunistów, którzy zwiastował im śmierć lub kastrację w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

ZŁUDZENIE FASZYSTY

Jak stwierdza uwieziony przez francuską reakcję Andre Stil laureat Nagrody Stalinowskiej, w liście republikańskim na łamach „Humanite”, „ludzie Vichy, kierujący rządem, nie wybaczyli towarzyszywi Duclos, będąc organizatorem ruchu oporu na naszej ziemi, przez cały okres okupacji wymykał się Gestapo i policji Vichy”. Nie może mu tego wybaczyć wczorajszy współpracownik Petaina, marszałka-zdrajcy, dzisiejszy premier i pachołek amerykańskich okupantów, Pinay. Uciekając się do drogiego swemu sercu me-

PARTIA NARODU

Odpowiedzią na rosnącą falę faszystów jest skupienie się wszystkich patriotów i demokratów francuskich wokół wielkiej, najpotężniejszej we Francji, bohaterskiej partii ludu francuskiego — Komunistycznej Partii Francji, Świadczy o tym m. in. liczne zgłoszenia do szeregów KPF oraz wzrost nakładu „Humanite”. Imperialistom rolę się marzenia o odizolowaniu partii komunistycznej krajów Europy zachodniej od narodów. Marzenia maniaków, którzy sądzą, że można oderwać od narodu partię, która z tego narodu wyrosła, wyrosła z jego pragnień i dążeń, która dzień po dniu bezkompromisowo, nie lekając się ofiar, nie lekając się niczego i nikogo, bije się o jego interesy, partię narodu.

AMERYKAŃSKY STAŁOWNICZ WALCZA

Niemcy Zachodnie, Włochy, Francja. Czy tylko w tych krajach roz-

Za ten artykuł w dzienniku „Humanite” został aresztowany pisarz Andre Stil

Andre Stil

Pierwszy cios

Rozbrzmiewało to wczoraj ze wszystkich kratek Paryża — od Boulogne do Saint Lazare, od Saint-Antoine do Odeonu. „Ridgway — morderca Ridgway — za drzwi!” Pięćset osób na tym końcu Jacy, tysiąc przed stacją metra, tysiąc pięćset — wokół tego placu, dwa tysiące — na

Szkoda, że Baylot nie widział, idąc śmiertelną bladocią pokład się w tej chwili oblicza cichych dumnych „szermierzy pękadku” — porządku, zrodzonego przez kapitalizm. Zaczynają oni pojmować, że im nie tak łatwo wykonywać swą trudną robotę, staje się ona — raz trudniejsza i trudniejsza.

Nie potrzeba wielkiego rozumu, aby dać sobie sprawę z tego, że obowiadają na każdy wymięny cios będzie cios podwójny.

I niektórzy, spośród nich lepiej od samych Baylota zaczęli odczuwać potęgę nadciągającej burzy. Zadają sobie pytanie, co rzyniesz z sobą jutrzejszy dzień, i zastanawiają się nad tym, że nadejdzie godzina, kiedy będą musieli odpowiadać.

Oto, jak stoł przed nami fakty: Baylot nazbyt przechwilił się w Waszyngtonie. Tego samego dnia, kiedy Ridgway na podławie uzyskanych od niego wierzeń uznał za możliwe owiadczyć, że skierowane przezeń niemu manifestacje skazują na klęskę, tego samego dnia życie odciwodziło: lud brzyza utrzymuje miasto w szych rękach.

Zresztą, jeśli Ridgway przewidywał szustnie, to czegoż by lekkaś miał ci, którzy za pośrednictwem gazet „Figaro” i „Aurore” żądają zastawienia najostrzejszych represji przeciwko „Humanite” i „Ce soir”, aż do ich zakazania?

Doświadczenie oprowadza nasz naród do wniosku, że czarny mur pękł i karabinów, za którym zabarykadowali się nowi kolaboracjonści francuscy kapitaliści i ich lokaje, nie okazuje się niewruszony. Dlatego właśnie francuscy kapitaliści i ich lokaje odczuwają taką potrzebę przebywania na naszej ziemi zdolnego do wszystkich generała Ridgway’a i cudzoziemskiej armii. Ale właśnie dlatego naród francuski, który odmówił udziału w planach antydzielniczej agresji, nie chce widzieć Ridgway’a w swym kraju.

Bowiem pracujący Francuz — a potężna demonstracja pod murami Komunardów — w niedziele stanie się świadectwem tego — coraz bardziej i bar-

dziej wyraźnie widzą poza swą codzienną walką o chleb, pokój i narodową niezależność jasną perspektywę socjalizmu, który weźmie górę w naszym kraju tak samo jak wziął górę w Rosji w październiku 1917 roku. Stanie się to do częściowym odwetem na katech chwałobnej Paryskiej Komuny, będącej pierwszym proletariackiego państwa.

Oto dlaczego lud pracujący Paryża, natchniony wczorajszymi sukcesami i odpowiadając na wezwanie ruchu obrońców pokoju¹⁾, woła: „W śróde wszyscy na Plac Republiki!”

(„L’Humanite” 24 maja 1952 r.)

1) Prefekt policji paryskiej, pracujący socjalista Baylot, właśnie niedawno odwiedził USA, gdzie przeszedł specjalny kurs.

2) Demonstracja ta, która przyniosła ogromne rozmiary, odbyła się już po aresztowaniu Andre Stila. Ponad tysiącami demonstrantów grzmiały hasła „Owolimy Andre Stila!” „Faszystom nie przodujemy!” „Ridgway — za drzwi!” itp.

3) Autor ma na myśli demonstrację, która była wyznaczona na 28 maja, jako protest przeciwko przybyciu Ridgway’a.

Włodzimierz Słobodnik

Do Miczurina

Gdyś owoc kładł na dloni
Badawczej, mądrej czerstwej.
To czuleś jak uderza
W nim owocowe serce.

Ty z jabłkiem rozmawiałeś,
Jak z dobrym przyjacielem
Wróżyłeś zimnym śniegiem
Winogron ciepłą zieleni.

Przed okiem Twym proroczym
Na syberyjskie śniegi
Pomaraczowe drzewka
Z uśmiechem złotym wbiegły.

Widziałeś: w tajdze rosną
Cytryny, a jeniec
Spoglądają na dziwne
Owoce ze zdumieniem.

Tys gatunki owoców
Na ziemi swej bogatej
Krzyżował, jak poeta
Wiersze — z myślą i światłem.

U nas jest teraz wiosna
Dłatego, Miczurinie
Jablonka mi na kwiatkach
Przyniosła Twoje imię.

Muzyka z ludu i dla ludu

W 80-lecie śmierci Stanisława Moniuszki

Burżuazyjna historia muzyki zawsze przeciwstawiała Moniuszkę i Chopina. Pierwszy — zaciątkowany organista, zaciątkowany, ograniczony, niezadowolony, nieciekawy. A i muzyka nadaje się właściwie tylko „na domowy użytek”. Za to Chopin — europejski, światowy, jego muzyka nawet jest za wysoki. I to dla przeciętnych Polaków, za subtelna i wytworna. Zarówno z rękoma zaciątkowanego Moniuszki, jak i z rękoma elitarnego Chopina były oczami przypisanymi tym wielkim kompozytorom specjalnie po to, aby pomniejszyć i sfalszować ich społeczny wizerunek, przemielić najbardziej istotną, postępową treść ich dzieł. Dział już prawdziwy Chopin — świadomy twórca sztuki narodowej, sztuki ludowej — jest nam coraz bliższy, widzimy go coraz wyraźniej. Pamiętajmy, że Moniuszka natomiast działał się długi czas krzywdą. Prawdziwy Moniuszko bowiem był człowiekiem walki, był jednym z najświetlejszych i postępowych umysłów swych czasów, o szerokich horyzontach społecznych, politycznych i artystycznych. Moniuszko od dzieciństwa aż do śmierci był rzeźnikiem idei wyzwolenia narodowego i społecznego Polski, zwłaszcza wyzwolenia chłopów.

Żach do Berlina, ani do Paryża. Konsekwentnie służył polskiemu „gminowi” — jak mówiono. A jednak jego twórczość — nazywana przez „wykwintniejszą” sferę „muzyką dla woźniców” — zdobyła nieśmiertelność właśnie swym czystym, narodowym charakterem.

Dużą rolę w życiu i twórczości Moniuszki odegrała



Stanisław Moniuszko.

przyjaźń z wielkimi twórcami rosyjskiej opery narodowej, Glinką i Dargomyżskim, a potem ścisły kontakt z „późnymi” grupą kompozytorów — nowatorów, włączając o odrodzenie muzyki narodowej. Przyjaźń Moniuszki z postępowymi kompozytorami rosyjskimi wyrosła z jednakowego u nich umiłowania ludu, z dumy i poczucia godności narodowej, ze szczerego demokratyzmu. Inna treść miał wówczas ruch muzyczny na zachodzie Europy. Kielkował już kosmopolityzm zabójczy dla muzyki narodowej, mody na rozmaite style zmieniały się z oszalałą szybkością, szerzyło się jatowe naśladownictwo uznanych sław. Moniuszko, Glinka, Dargomyżski natomiast znaleźli u siebie nawzajem potwierdzenie idei, że prawdziwy postęp, prawdziwe nowatorstwo polega w muzyce na jej odnowieniu narodowym.

Walka o odrodzenie muzyki narodowej i pasowanie jej na narzędzie kształtujące świadomość ludu, rewolucyjną, osiągnęła swe szczyty u Moniuszki w twórczości operowej. Moniuszko napisał wiele młodzieńczych oper i operetek komicznych. Właściwie narodziny polskiej opery narodowej przyniosła jednak dopiero „Halka”. „Halka” stała się nie tylko przelomonowym wydarzeniem muzycznym. „Halka” napisana w rok po rzekł galicyjskiej i wymierzona przeciw szlachcie, przeciw krzywdzie chłopów, była deklaracją ideową Moniuszki i świadectwem jego zdecydowanej postawy

społecznej i politycznej. Burżuazyjna historia muzyki, nie mogąc pomniejszyć genialnego dzieła, usiłowała od niego wytworzyć coś takiego, co chociaż wypowiedzieć „Halka” miała rozrzucić — zamiast budzić — buntować. Nie darmo władze carskie przetrzymały dziesięć lat partyturę „Halki”, w szafach Opery Warszawskiej, nie darmo także potem przez wiele lat ją zmieniano, poprawiano w duchu interesów klas posiadających.

Retuszowane były także wszystkie dalsze opery Moniuszki: opera ludowa „Flis”, satyra na szlachtę — „Hrabina”, „Verbum nobilitas”, „Straszny dwór”. Wielki dramat muzyczny „Paris” — ukochany temat Moniuszki, który przygotowywał on przez trzydzieści lat — nie był grywany w ogóle. Tu już bowiem żaden retusz żadne skróty nie zdobyłyby zagłuszyć żarliwego protestu przeciw niesprawiedliwości społecznej.

Falszywe oceny, kłopoty, intrzyki daly się Moniuszce we znaki jeszcze za życia. Mimo to nigdy nie odstąpił od swego światopoglądu. Moniuszko bardziej zależało, by wrzeszczał i przemawiał do szerokiego mas niż zdobywać pochlebne recenzje. Raz tylko wyrwał mu się skarga: „Owobódźcie mnie od tych zakulisowych intrzyk i kłopotów, a zobaczycie, jak prędko jedyna po drugiej może nowe opery na scenie ukazywać się będą”.

Moniuszko wytrwale walczył o prawo obywatelstwa dla muzyki narodowej — podobnie, jak walczył jego rosyjscy przyjaciele. Docekal też — sełnego przedstawienia „Halki” w Warszawie i organizowanego staraniem rosyjskich przyjaciół przedstawienia w Petersburgu. Walka z przeciwnościami wyzerpała jednak Moniuszkę. Umarł 4 czerwca 1872 r. na udar serca, mając zaledwie 53 lata. W piątek, 7 czerwca 1872 r. ulicami Warszawy za trumną Moniuszki przetrącono 80 tysięcy ludzi. Najwięcej było robotników, rzemieślników, młodzieży. Umarł bowiem wielki pieśniarz ludu, jego obrońca i pocieszyciel.

W oparciu o niepublikowane, zapomniane przez długie lata dokumenty, grupa kompozytorów polskich pracuje obecnie nad prawdziwym, odczytanym z burżuazyjnego fałszu, życiorysem Moniuszki, Przewidujemy, że światła, postępowej postaci Moniuszki to należą do hold, jaki można złożyć genialnemu artyście w 80-lecie jego śmierci.

BARBARA OLSZEWSKA



Andre Stil

tym dworcu kolejowym, trzy tysiące na podejściu do tego skrzyżowania, cztery tysiące — u wyjścia z tej fabryki.

Atak policyjny, rozwinięty według planu opracowanego w Waszyngtonie przez Baylota i samego Ridgway’a nie był w stanie powstrzymać manifestacji. W jaki sposób to powstrzymać? W jaki sposób to powstrzymać? W jaki sposób to powstrzymać? W jaki sposób to powstrzymać?

W tym miejscu natykali się na niezręczną ludzką ścianę, zastygniętą przed nim mowa, który, jak ich dobiegło, głośno mówił o ich panach, Ridgway’u, Pinay’u i ich zasługach, nazywając rzeczy po imieniu.

BOLESŁAW BIERUT. Życie i działalność. Opracował Józef Kowalczyk. Wydawnictwo Historii Partii KC PZPR. Książka i Wiedza. Warszawa 1952 r. Str. 130.

„NASZ GOSPODARZ” — to proste określenie, które zawiera głęboką treść — kierowniczą myślą i czynem całego narodu — rozposzechniło się szeroko i mocno utrwaliło w naszym społeczeństwie w stosowaniu do Prezydenta Bieruta, świadcząc o popularności, opartej na szacunku i przywiązaniu do pierwszego Budowniczego Kraju.

W pracy Józefa Kowalczyka autor przedstawia życie Prezydenta od dzieciństwa spędzonego w trudzie i niedostatku, poprzez młodość „górną i chmurną” w wieku meskim, wieku klęsk i walk — zakończonych ostatecznie triumfem. Takie były etapy życia nie tylko Bolesława Bieruta, ale jednocześnie całego proletariatu polskiego, który po latach ucisku społecznego i narodowego, ciężkich bohaterkich walk o wyzwolenie w okresie caratu, niemieckiego zaboru, sanacyjnej burżuazyjczyźnie i rządu w swej rękach. Życie jednego człowieka jest tu jak gdyby wykładnią życia narodu w 60-letniej epoce lat 1892 — 1952.

Bolesław Bierut urodził się w r. 1892. Uczył się w szkole rosyjskiej. Już w dzieciństwie wraz z rodziną ciężko pracował i głodował.

W roku 1905 długoletnia podziemna walka z carem wybuchła w postaci rewolucji, pierwszego po Komunie Paryskiej potężnego ruchu klasy robotniczej. Młody chłopiec na swoim szkolnym odcinku życia włączył się czynnie do „buntu” powszechnego, w rezultacie został usunięty ze szkoły.

Okres młodości Młody Bierut traktował życie jako walkę, której celem było pokonanie despotyzmu carskiego, niesprawiedliwego systemu społecznego, podporządkowania doli mas interesom poszczególnych jednostek, klasy robotniczej rządzącej kapitalistów. Samodzielnie dojrzał młodziem, kształtowała się myśl wolna od dogmatu, badawczo — twórczo, pogłębiała się kultura ogólna, hartował charakter człowieka oddanego sprawie.

Był to po r. 1905 okres re-



Ten wspaniały tryptyk, którego fragment reproduujemy powyżej, zatytułowany: „Komunisty w walce i marzenie o pokoju”, dzieło, będące jednym z najwyższych osiągnięć malarstwa meksykańskiego, został z rozkazu władz wycofany z Wystawy Sztuki Meksykańskiej w przeddzień jej otwarcia w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu. Obraz ten był zamówiony u malarza Diego Rivera przez rząd meksykański w celu umieszczenia go na wystawie, mającej przedstawić oczom cudzoziemców pełną panoramę sztuki meksykańskiej od samych jej początków. Barbarzyńska ta represja nastąpiła na skutek interwencji ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku, M. O’Dwyer’a (zamieszkanego swego czasu w głośną aferę gangsterską w N. Jorku).

Jak podała agencja Reuters, rząd meksykański zamierza aresztować najsłynniejszego spośród żyjących malarzy meksykańskich, Davida Afcara Siqueirosa, oraz Diego Rivera.

Książka o życiu i działalności Prezydenta Bieruta

Prof. dr Natalia Gąsiorowska

o triumfie socjalizmu, wiadomości o głoszonej przez nowy rząd zasadzie swobodnego stanowienia o swym losie narodu aż do tworzenia samodzielnego państwa.

Bolesław Bierut, ukrywający się na wsi przed okupantem austriackim, poznawał w tym czasie życie chłopów, którzy mieli stać się sojusznikami proletariatu w walce wzywającej. W r. 1918 przybył do Warszawy. Kończyła się wojna. Organizowały się Rady Delegatów Robotniczych. Bierut brał udział w ich akcji, naprzód na terenie Warszawy, następnie Lublina. Po powstaniu Komunistycznej Partii Polski, która wprowadziła teorię leninowską do polskiego ruchu rewolucyjnego, Bierut stał się jej członkiem, jako człowiek dojrzały do czynu, do walki w szeregach robotniczych.

Przeciw faszystowskiemu rządowi Na terenie Zagłębia Bolesław Bierut organizował spółdzielnie spożywców, rozporządzające własnymi świetlicami, bibliotekami, związane z ogólnym ruchem robotniczym, łączące pracę legalną z podziemną, kilkakrotnie aresztowany, więziony. W Warszawie zajmował kierownicze miejsce w Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, jednocześnie biorąc żywy udział w pracy na terenie Uniwersytetu Ludowego, Kasy Chorych, Spółdzielni Mieszkanowej.

W okresie, gdy po przewrocie w r. 1928 ustaliły się rządy faszystowskie, Bierut stanął do walki partyjnej przeciw dyktaturze sanacyjnej. Pod groźbą poważnego oskarżenia policji w sprawach zagłębiowskich zmuszony został do wyjazdu z kraju. Na emigracji z zapętlonym sercem w dalszym studium społeczno-ekonomicznym, m. in. w Moskiewie — szczególnie nauce marksizmu — leninizmu.

W r. 1931. Bolesław Bierut wrócił do kraju, gdzie początkowo stanął do pracy partyjnej w okręgu łódzkim, nastę-

narodowym Prezydent Bierut brał jak najczynniejszy bezpośredni udział, szczególną troską otaczając dzieło odbudowy umiłowanej przez naród stolicy. Przelatując przeskoki, opory zmierzał ku utrwaleniu więzi między inteligencją i ludem, ku poparciu produkcji, przy nauk i oświacie, ku usprawnieniu metod pracy.

Bolesław Bierut kierował wraz z nią jednolitą linię partii. Po przewyżczeniu odchylenia prawicowego — nacjonalistycznego umocniła się „świadość wielkiej przodującej roli ZSRR i WKP(b) w walce o wyzwolenie człowieka, w walce o niepodległość i suwerenność Polski”. Na Kongresie Zjednoczeniowym Prezydent Bierut referując sprawy podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii, dokonał przeglądu dzieł w ruchu robotniczym, rewolucyjnej tradycji polskich, łączących u podstaw demokrację ludową. Pod kierownictwem Bolesława Bieruta została opracowana deklaracja ideowa PZPR, marksistowsko — leninowski Statut Partii, ustalone wytyczne 6-letniego planu budowy fundamentów ustroju socjalistycznego. Prezydentowi Bierutowi powierzone zostały funkcje przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii.

W etapie zastraszającej się walki sił obozu pokójki i postępu z obozem wojny i reakcji, odnowiła się nowa karta dzieł naszego narodu. Bolesław Bierut wytycza w imieniu kierownictwa partii jej linię polityczną, formułuje zadania: „Partia nasza kosmopolityzmu i nacjonalizmowi przeciwstawia prawdziwy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm”. Bolesław Bierut postawił zadanie oczyszczenia aparatu państwowego z wrogów, elementów obcych, wykształcenia kadry robotniczej i pracowniczej oraz wychowania polityczno — ideologicznego kadry partyjnej. Na gruncie osiągniętego 3-letniego planu Polska Ludowa wykonującą testament ciałch pokoleń Polaków — rewolucjonistów wy-

tyczyła śmielsze jeszcze cele w 6-letnim Planie budowy podstaw socjalizmu. „Przyjaźń, przykład, pomoc ZSRR — oto źródło naszych sukcesów” — stwierdził Bolesław Bierut, podkreślając szczególnie zasługi Stalina w dziele wskrzeszenia i zabezpieczenia Polski.

Zmieniła się struktura zawodowa ludności polskiej, powiększała się klasa robotnicza, zrosła siła narodu. „Postulemy się już znacznie po drodze przekształcania się w naród socjalistyczny” (Bierut). Hasło ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni stało się potężnym orężem Polski Ludowej. Sprawa spółdzielczości produkcyjnej na wsi, rozbudowa przemysłu ciężkiego wystąpiły na plan pierwszy w jej dążeniach gospodarczych. Prezydent z rozwojem ekonomicznym kraju wiązał potrzeby kultury narodowej, oświaty i nauki, dając wskazania „upowszechniania kultury, dźwignięcia jej na wyższy poziom, udostępnienia jej wszystkim ludzkom pracy, włączenia się nauki w tworzący decydujący wysiłek narodu”.

Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej Epokowe przemiany utrwalił ma nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ustalając prawa i obowiązki narodu, rozwijając twórczą aktywność mas. W pracy tej bierze czynny udział Budowniczy Polski Ludowej. Jednocześnie bacznie śledzi przygotowywane prace organizujące się Polskiej Akademii Nauk, dla której pałac budują robotnicy i architekci przyjaźnionego z Polską Związku Radzieckiego.

Praca Józefa Kowalczyka, której treść powyżej przedstawiamy, stanowi jak gdyby krótki kurs historii epoki, w której żył i działał Bolesław Bierut, a jednocześnie historię jego życia i działalności, roli, jaką odegrał w danej epoce. Autor książki rysuje portret Człowieka: dziecka, młodzieńca, męża stanu na najwyższym stanowisku w państwie i w partii. Książka w swej treści jest interesująca dla polityka, działacza społecznego, dla historyka. Dla młodzieży specjalnie przedstawia wzór Obywatela do naśladowania. Człowiek — robotnik lub chłop — dojrz w torach życia Bolesława Bieruta, chłopca — ro-

botnika z pochodzenia, drogę pnącą się poprzez zapory wznęzy — stojącą przed nim do zdobycia.

Spod pióra autora zarysowuje się nie tylko historia Bolesława Bieruta, ale także — jak gdyby bez zamierzenia autora — Bolesław Bierut jako historyk. Urodzony historyk — jest badaczem rozwoju myśli ludzkiej, dojrzejacej na podstawie twórczego stosowania teorii materializmu historycznego, oraz bohaterem czynu polskiego, który dokonywał się w ramach dzieł walki o społeczne i narodowe wyzwolenie, na ostatnim jego etapie — związanej z doświadczeniem własnego życia i walk Prezydenta Bieruta.

„Trzeba się uczyć z doświadczeń historii, gdyż jest ona najlepszą szkołą rewolucyjnej działalności społecznej” (słowa Bieruta).

Zgodnie z nauką Stalina o związku rewolucyjnej teorii z praktyką rewolucyjną Bolesław Bierut w badaniu i rekonstrukcji najnowszych dzieł Polski — ostatnich 70 lat — liczy analizę ruchu robotniczego z głęboką umową teorią marksistowsko — leninowską, która pozwoliła krytycznie ocenić przeszłość i stworzyć właściwą koncepcję prawidłowego dalszego rozwoju dzieł Polski w ustroju demokracji ludowej — w okresie budownictwa socjalistycznego.

Książka przedstawia dzieło Polski, specjalnie pracy i walki polskiej klasy robotniczej w ostatnim okresie; na tym tle występuje postać jej bohatera, Człowieka, którego cechuje „głęboka prawda płynąca z głębi serca i wielka miłość do ludzi” (słowa robotnika).

Książkę powinni studiować wszyscy dla zrozumienia i oceny swojej postawy wobec Polski Ludowej i jej Prezydenta. Jej treść stać się powinna przedmiotem głębokich rozważań młodzieży polskiej, przagnanej poznać istotę najnowszych dzieł ojczyzny, gdy pierwszym Budowniczym Kraju, jego „Gospodarem, Prezydentem — Rzeczypospolitej” został syn klasy robotniczej, która stała na czele w walce o wolność narodu — Bolesław Bierut.

Powstanie życia na Ziemi

prof. dr Adam Czartkowski

W dzisiejszym artykule zapoznamy się z głównymi składowymi hipotezami dotyczącymi powstania życia na Ziemi. Hipoteza ta postawiona została przez jednego z najbardziej znanych badaczy nauk przyrodniczych, A. I. Oparina, członka Akademii Nauk ZSRR.

Jest pewnikiem, że życie powstało na Ziemi po utworzeniu się skorupy granitowej. Pewnikiem jest też, że żywa materia zaistniała po zaistnieniu na Ziemi wody płynnej: przecież plazma zawiera aż 80 proc. wody! Pewnikiem też jest, że plazma zawiera 12 proc. ciał białkowych, a więc mogła zaistnieć dopiero po utworzeniu się na Ziemi w środowisku wodnym białek. Zagadnienie tedy powstania plazmy może być rozpatrywane dopiero no zdaniu sobie sprawy z tego, jak powstały związki chemiczne, niezbędne do istnienia plazmy, w pierwszym rzędzie woda i białka.

Związki chemiczne w porównaniu do pierwiastków są niewątpliwie wyższego rzędu rodzajami zagęszczenia materii, a więc wynikiem przeobrażeń materii mniej złożonej — czyli pierwiastków. Na to by powstał jakiś związek, muszą połączyć się dwa co najmniej pierwiastki. Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, łączenie się pierwiastków, jak każde zjawisko, zależne jest od warunków zewnętrznych, przede wszystkim temperatury. Badania światła gwiazd za pomocą przyrządu fizycznego, zwanego spektroskopem, pozwala stwierdzić, że w warstwie gazów otaczających gwiazdy o bardzo gorącej powierzchni (28.000°C — 15.000°C) nie ma żadnych związków: pierwiastki — wodor, tlen, węgla, azot — istnieją obok siebie, nie łącząc się ze sobą. Ale już w warstwie gazów otaczających gwiazdy, których powierzchnia posiada temperaturę około 12.000°C, występuje najprostszy związek wodoru i tlenu, nazwany metanem, którego jedna cząstka składa się z jednego atomu węgla i jednego atomu wodoru. Częstośćka metanu jest w porównaniu do pierwiastków: węgla i wodoru — wyższą postacią materii, która wytworzyła się w pewnych określonych warunkach temperatury nie dlatego, że ktoś tego chciał, ale dlatego, że materia w postaci pierwiastków ma własność łączenia się w skupienie bardziej złożone, gdy nastanie odpowiednio po temu temperatura, tj. w miarę ochładzania się powierzchni gwiazdy na skutek wiewrowania w przestrzeni kosmicznej, której temperatura jest bardzo niska.

W warstwie gazów, otaczających Słońce, którego powierzchnia wykazuje temperaturę 6.000°C, istnieją nie tylko węglowodory, czyli związki węgla i wodoru, bardziej złożone niż metan, ale też np. związki węgla z azotem tzw. cyjan, i związki węgla z węglenem tzw. dikarbony. Pierwiastek węgla bowiem i związki węglowe mają własność łączenia się z sobą w coraz to bardziej skomplikowane ciała. Węgiel jest bardzo trudno topliwym ciałem i przy dalszym ochładzaniu się Ziemi i otaczającej ją atmosfery węgla w postaci pierwiastkowo gazowej musiał dosyć szybko skraplać się lub nawet tworzyć małe kryształki i spadać w postaci rozżarzonego deszczu na powierzchnię Ziemi, na powierzchni Ziemi, w którym znajdowały się również w stanie rozżarzonego gazu metale ciężkie, przede wszystkim żelazo. W tych warunkach węgla musiał z konieczności, gdyż takie są własności jego i metali — łączyć się z żelazem i innymi metalami ciężkimi, tworząc związki zwane karbidami, które przy dalszym tężeniu masy Ziemi na skutek straty ciepła weszły w skład stałej powłoki planety, gdzie można je wykryć i obecnie.

Równoległe z tym przy dalszym ochładzaniu się pierwotnej gazowej powłoki Ziemi w temperaturze około 800°C powstała z wodoru i tlenu woda w postaci gazu. Gdy na powierzchni Ziemi utworzyła się z czasem pierwotna stała powłoka i temperatura atmosfery ją otaczającej spadła do 100°C, woda utworzyła tzw. parę wodną, która w postaci wielkich chmur unosiła się nad powierzchnią Ziemi.

Pierwotna powłoka stała Ziemi wskutek dalszego stygnięcia niewątpliwie kurczyła się i pękała; wówczas znajdująca się pod nią masa płynna wydostawała się na powierzchnię powłoki i stykała z parą wodną.

W tych warunkach na skutek reakcji karbidów z wodą powstawały w coraz to większej ilości i coraz to bardziej złożone węglowodory, których część szybko uległa utlenieniu przy pomocy wydzielanego przy tym tlenu. Dzięki temu w atmosferze znalazły się związki złożone z węgla, wodoru i tlenu; rozmaitego rodzaju alkohole, aldehydy i kwasy organiczne. Na skutek reakcji zachodzących równoległe pomiędzy nitydami i wodą tworzył się amoniak, związek wodoru i azotu.

Ze było to możliwe, świadczą obecność węglowodorów i amoniaku w powłocie gazowej otaczającej takie planety, jak Jowisz, Saturn, Którę, będąc bardzo oddalonymi od Słońca, i nie otrzymując od niego tyle ciepła co Ziemia, zastępy w tym właśnie stadium swego rozwoju.

Na Ziemi jednak otrzymującej od Słońca więcej ciepła i dzięki temu stymulującej powolnie przeobrażenie materii szło dalej; tworzyły się coraz to bardziej skomplikowane związki — już nie dwóch pierwiastków (woda, amoniak, węglowodory) lub trzech (produkty utleniania węglowodorów), lecz czterech (związki zawierające węgla, wodor, tlen i azot): sole amonowe, aminy, amidy, aminokwasy.

Wiemy, że aminokwasy są to związki, których cząstki łącząc się z sobą w łańcuch tworzą ciała zwane peptydami, a te z kolei stanowią osnowę części składową cząstek białkowych.

Ale peptydy tworzą się tylko w wodzie płynnej. Dokąd powierzchnia Ziemi miała temperaturę ponad 100°C, woda wraz z rozmaitymi innymi związkami mineralnymi i organicznymi, a więc i z aminokwasami, unosiła się ponad powierzchnią w postaci obłoków. Ale gdy nastąpiło dalsze ochłodzenie powierzchni Ziemi, gdy dzięki temu woda skropiła się i spadając na skorupę Ziemi w postaci długotrwałych ulew utworzyła w zagłębieniach tej skorupy zbiorniki zwane obecnie oceanami i morzami, to w tej wodzie znalazły się rozpuszczone wszystkie inne związki chemiczne, które razem z nią przedtem unosiły się w atmosferze. A znalazły się w roztworze zaczęły reagować z sobą — i wtedy właśnie powstały nie tylko peptydy, ale i białka, jak również inne złożone związki węglowe, występujące w żywych twórcach, i dlatego zwane organicznymi.

Nadzwyczaj skomplikowane związki organiczne, których cząstki są bardzo wielkie na skutek skupienia wielu, wielu atomów pierwiastków, mają ciekawą własność zbierania się razem w krople tzw. koacerwatu, gdy znajdują się razem w wodzie. Koacerwaty musiał się utworzyć w procesach z powstających w ich wodzie białek oraz innych związków organicznych. Za koacerwaty trwałe i nietrwałe, te ostatnie rozpadają się po pewnym czasie, trwale zaś istnieją dalej łącząc się z kolej w koacerwaty coraz bardziej złożone z produktami rozpadu koacerwatów nietrwałych. Toteż w wodzie proceonów niewątpliwie właśnie, jako wynik rozpadania się koacerwatów nietrwałych i tworzenia się koacerwatów coraz bardziej złożonych powstawała plazma, swoiste ciało, w którym jednocześnie mogą się odbywać niezwykle liczne przeobrażenia fizyczne i chemiczne, a to dzięki obecności białek, i które dzięki temu żyje, odżywia się, rośnie, mnoży się, czuje i porusza się.

W wyniku dalszych przeobrażeń zachodzących w pierwotnej plazmie, występującej w procesach w postaci drobnych mikroskopowych kropek i kropek wewnątrz tych kropek wyodrębniło się jądro, skupiające w sobie najbardziej złożone białka — nukleoproteiny. I powstały te mikroskopowe małe żywe jednostki, które zwane komórkami. Naprzód powstały tworzy żywe jednokomórkowe a z tych stopniowo wielokomórkowe.

Hipoteza Oparina jest oparta na ściśle naukowo stwierdzonych faktach. Mówi ona, że żywa materia powstała na Ziemi nie dlatego, że tak chciał jakiś czynniki nadprzyrodzone, ale dlatego, że materia posiadała już określone własności, dzięki którym w odpowiednich warunkach zewnętrznych — głównie temperatury — z konieczności musiała ulec szeregowi przeobrażeń, które doprowadziły do powstania wyższego rodzaju skupienia materii, jaką jest niewątpliwie plazma.

W dniu 9. 4. 1952 r. Powiedzieliśmy, iż „lam wyjechał z Warszawy pewien człowiek, udając się do niedaleko od stolicy położonego miasta Łodzi i — zaginął. Do dziś nie wiadomo, co się z nim stało. Może ułamił na niestrawność z powodu buraczku dużonych, a może zakochał się, wychodząc po piwo w Skierniewicach, tam się ożenił i osiedlił. Może... może... Ale, żeby wszystko było zrozumiałe, zaczęliśmy naszą opowieść od początku. Otóż łódzkie Zakł. Przemysłu Pończ. imienia p. Jurczaka w trosce o wzrost kotoniarzy, zainstalowały u siebie lampy fluorujące. Lampy te dają światło łagodne, nie męczące oczu, a przy tym są znacznie ekonomiczniejsze.

Na reklamację z dn. 11. 3. 1952 r. przyjechała z Warszawy komisja, składająca się ze specjalistów od lamp fluorujących. Było to 5. 4. 1952 roku. Komisja obiegała, iż celem usunięcia defektów Zakład T 11 wydeleguje w dn. 9. 4. 1952 roku specjalnego pracownika, który przy pomocy elektro-montarza ZPP im. Jurczaka wymieni wadliwie działające elementy oprawy.

Jest jednak początek czerwca, co prawda tego samego roku 1952, pojawiły się w sprzedaży pierwsze czerwienie, ale nie pojawił się dotąd na terenie Zakładów im. Jurczaka ów delegat z Warszawy...

(Na podstawie korespondencji K. KOWALSKIEJ).

Właściciel twierdzi, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Mundurki mają jeszcze inne ciekawostki. Np. kieszonki do zegarków nie z lewej lecz z prawej strony spodni.

Również swego rodzaju ekipa „artystyczna“

Obiadowe ekipy artystyczne to bez wątpienia jedna z najbardziej atrakcyjnych form rozrywki kulturalnej. Przyjeżdża taki samochód do tego czy innego zakładu pracy, artyści opróżniają wóz raz dwa, wynoszą rekwiizyty teatralne i już rozpoczynają się przedstawienie, a po godzinie, dwóch owoyacinie żegnana ruchoma ekipa opuszcza gościnne prog.

Wielbiciele twierdzą, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Armi! USA kwiat i duma: Wódz od cholery, general - dżuma. Twórcą wojennych nowych „sposobów“: Łowca zarazy, siewca mikrobów. Insekt strategii, brygadier śmierci. Mistrz w rozrywaniu dzieci na ćwierci. Szkał, któremu krwi nigdy nie dość. Kł bohaterskich jeńców z Kożedo. Żab, porażony w zbrodniczym szale. Morderca kobiet, starców i kalek.

Trudno wymienić wszystkie „zasługi“ Mr Ridgway'a. Szereg ich długi. Lecy by na oko je tylko zliczyć: Milion tytułów — do szablency. EL.

Zoginął człowiek

W dniu 9. 4. 1952 r. Powiedzieliśmy, iż „lam wyjechał z Warszawy pewien człowiek, udając się do niedaleko od stolicy położonego miasta Łodzi i — zaginął. Do dziś nie wiadomo, co się z nim stało. Może ułamił na niestrawność z powodu buraczku dużonych, a może zakochał się, wychodząc po piwo w Skierniewicach, tam się ożenił i osiedlił. Może... może... Ale, żeby wszystko było zrozumiałe, zaczęliśmy naszą opowieść od początku. Otóż łódzkie Zakł. Przemysłu Pończ. imienia p. Jurczaka w trosce o wzrost kotoniarzy, zainstalowały u siebie lampy fluorujące. Lampy te dają światło łagodne, nie męczące oczu, a przy tym są znacznie ekonomiczniejsze.

Na reklamację z dn. 11. 3. 1952 r. przyjechała z Warszawy komisja, składająca się ze specjalistów od lamp fluorujących. Było to 5. 4. 1952 roku. Komisja obiegała, iż celem usunięcia defektów Zakład T 11 wydeleguje w dn. 9. 4. 1952 roku specjalnego pracownika, który przy pomocy elektro-montarza ZPP im. Jurczaka wymieni wadliwie działające elementy oprawy.

Jest jednak początek czerwca, co prawda tego samego roku 1952, pojawiły się w sprzedaży pierwsze czerwienie, ale nie pojawił się dotąd na terenie Zakładów im. Jurczaka ów delegat z Warszawy...

(Na podstawie korespondencji K. KOWALSKIEJ).

Właściciel twierdzi, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Mundurki mają jeszcze inne ciekawostki. Np. kieszonki do zegarków nie z lewej lecz z prawej strony spodni.

Również swego rodzaju ekipa „artystyczna“

Obiadowe ekipy artystyczne to bez wątpienia jedna z najbardziej atrakcyjnych form rozrywki kulturalnej. Przyjeżdża taki samochód do tego czy innego zakładu pracy, artyści opróżniają wóz raz dwa, wynoszą rekwiizyty teatralne i już rozpoczynają się przedstawienie, a po godzinie, dwóch owoyacinie żegnana ruchoma ekipa opuszcza gościnne prog.

Wielbiciele twierdzą, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Armi! USA kwiat i duma: Wódz od cholery, general - dżuma. Twórcą wojennych nowych „sposobów“: Łowca zarazy, siewca mikrobów. Insekt strategii, brygadier śmierci. Mistrz w rozrywaniu dzieci na ćwierci. Szkał, któremu krwi nigdy nie dość. Kł bohaterskich jeńców z Kożedo. Żab, porażony w zbrodniczym szale. Morderca kobiet, starców i kalek.

Trudno wymienić wszystkie „zasługi“ Mr Ridgway'a. Szereg ich długi. Lecy by na oko je tylko zliczyć: Milion tytułów — do szablency. EL.

Zoginął człowiek

W dniu 9. 4. 1952 r. Powiedzieliśmy, iż „lam wyjechał z Warszawy pewien człowiek, udając się do niedaleko od stolicy położonego miasta Łodzi i — zaginął. Do dziś nie wiadomo, co się z nim stało. Może ułamił na niestrawność z powodu buraczku dużonych, a może zakochał się, wychodząc po piwo w Skierniewicach, tam się ożenił i osiedlił. Może... może... Ale, żeby wszystko było zrozumiałe, zaczęliśmy naszą opowieść od początku. Otóż łódzkie Zakł. Przemysłu Pończ. imienia p. Jurczaka w trosce o wzrost kotoniarzy, zainstalowały u siebie lampy fluorujące. Lampy te dają światło łagodne, nie męczące oczu, a przy tym są znacznie ekonomiczniejsze.

Na reklamację z dn. 11. 3. 1952 r. przyjechała z Warszawy komisja, składająca się ze specjalistów od lamp fluorujących. Było to 5. 4. 1952 roku. Komisja obiegała, iż celem usunięcia defektów Zakład T 11 wydeleguje w dn. 9. 4. 1952 roku specjalnego pracownika, który przy pomocy elektro-montarza ZPP im. Jurczaka wymieni wadliwie działające elementy oprawy.

Jest jednak początek czerwca, co prawda tego samego roku 1952, pojawiły się w sprzedaży pierwsze czerwienie, ale nie pojawił się dotąd na terenie Zakładów im. Jurczaka ów delegat z Warszawy...

(Na podstawie korespondencji K. KOWALSKIEJ).

Ostrzem pióra

Pionierzy mody

Przed kilkudziesięciu laty w sferach tzw. „towarzystkich“ była moda na „smukłe kobiety“. Aby uczynić zadostę tym wymaganiom, tzw. pleć przy pomocy fibzbinowych gorseków, tudzież sznurówek, ścigała jak tylko można było swe kibiciele.

Te mody ustąpię lansować na naszym gruncie łódzkim zakład produkcyjny nr 71 Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiectwa - Kuśnierskiego z ul. Obronców Getta Warszawskiego 22.

Placówka ta wykonała ostatnio dla służby ruchu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego 100 mundurów, w których człowiek czuje się niezwykły w o-wym gorsecie. Spodnie mają bowiem identyczny obwód w pasie co i w biodrach. A że idealnie „równych“ ludzi nie ma, trudno więc dobrać odpowiednio figury do spartalonej odzieży, którą w tym stanie można nosić tylko... na reku.

Właściciel twierdzi, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Mundurki mają jeszcze inne ciekawostki. Np. kieszonki do zegarków nie z lewej lecz z prawej strony spodni.

Również swego rodzaju ekipa „artystyczna“

Obiadowe ekipy artystyczne to bez wątpienia jedna z najbardziej atrakcyjnych form rozrywki kulturalnej. Przyjeżdża taki samochód do tego czy innego zakładu pracy, artyści opróżniają wóz raz dwa, wynoszą rekwiizyty teatralne i już rozpoczynają się przedstawienie, a po godzinie, dwóch owoyacinie żegnana ruchoma ekipa opuszcza gościnne prog.

Wielbiciele twierdzą, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Armi! USA kwiat i duma: Wódz od cholery, general - dżuma. Twórcą wojennych nowych „sposobów“: Łowca zarazy, siewca mikrobów. Insekt strategii, brygadier śmierci. Mistrz w rozrywaniu dzieci na ćwierci. Szkał, któremu krwi nigdy nie dość. Kł bohaterskich jeńców z Kożedo. Żab, porażony w zbrodniczym szale. Morderca kobiet, starców i kalek.

Trudno wymienić wszystkie „zasługi“ Mr Ridgway'a. Szereg ich długi. Lecy by na oko je tylko zliczyć: Milion tytułów — do szablency. EL.

Zoginął człowiek

W dniu 9. 4. 1952 r. Powiedzieliśmy, iż „lam wyjechał z Warszawy pewien człowiek, udając się do niedaleko od stolicy położonego miasta Łodzi i — zaginął. Do dziś nie wiadomo, co się z nim stało. Może ułamił na niestrawność z powodu buraczku dużonych, a może zakochał się, wychodząc po piwo w Skierniewicach, tam się ożenił i osiedlił. Może... może... Ale, żeby wszystko było zrozumiałe, zaczęliśmy naszą opowieść od początku. Otóż łódzkie Zakł. Przemysłu Pończ. imienia p. Jurczaka w trosce o wzrost kotoniarzy, zainstalowały u siebie lampy fluorujące. Lampy te dają światło łagodne, nie męczące oczu, a przy tym są znacznie ekonomiczniejsze.

Na reklamację z dn. 11. 3. 1952 r. przyjechała z Warszawy komisja, składająca się ze specjalistów od lamp fluorujących. Było to 5. 4. 1952 roku. Komisja obiegała, iż celem usunięcia defektów Zakład T 11 wydeleguje w dn. 9. 4. 1952 roku specjalnego pracownika, który przy pomocy elektro-montarza ZPP im. Jurczaka wymieni wadliwie działające elementy oprawy.

Jest jednak początek czerwca, co prawda tego samego roku 1952, pojawiły się w sprzedaży pierwsze czerwienie, ale nie pojawił się dotąd na terenie Zakładów im. Jurczaka ów delegat z Warszawy...

(Na podstawie korespondencji K. KOWALSKIEJ).

W sennym barze

Jest bar mleczny, a za ladą Siedzi dziewczę z twarzą bladą. Spogląda na ścianę sennie I studuje z nudą cennik.

— Bułki, Kejfir, Chleb z jajkami Zsiadły mleko z kartoflami — Trochę mizę: — Kawa, Łody, Chleb z maseł, Chleb z miódem — Czyste dziewczę, czasem zerka W stronę kasy, gdzie kasjerka. Przeszując smętną minę Upozyszywa smaczny z spleenem. Wpódo ósmej (nie najraniej) Proszę mleka na śniadanie, Lecy, zza lady mówi dziewczę — Mleka w barze nie ma jeszcze — Zięć dwie bułki! — „Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

„Lamo bułki? Pa, z pan: puste stoją półki — Lecy dlaczego? — pytam z żalem — Bo z centrali nie przysłał! — I siadło znów za ladą Śmieszne dziewczę z twarzą bladą I kasjerką razem sennie. (A niechciana patrz w cennik: — Bułki, Kejfir i tak dalej...)

Kulturalne rozrywki

Obiadowe ekipy artystyczne to bez wątpienia jedna z najbardziej atrakcyjnych form rozrywki kulturalnej. Przyjeżdża taki samochód do tego czy innego zakładu pracy, artyści opróżniają wóz raz dwa, wynoszą rekwiizyty teatralne i już rozpoczynają się przedstawienie, a po godzinie, dwóch owoyacinie żegnana ruchoma ekipa opuszcza gościnne prog.

Wielbiciele twierdzą, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Mundurki mają jeszcze inne ciekawostki. Np. kieszonki do zegarków nie z lewej lecz z prawej strony spodni.

Również swego rodzaju ekipa „artystyczna“

Obiadowe ekipy artystyczne to bez wątpienia jedna z najbardziej atrakcyjnych form rozrywki kulturalnej. Przyjeżdża taki samochód do tego czy innego zakładu pracy, artyści opróżniają wóz raz dwa, wynoszą rekwiizyty teatralne i już rozpoczynają się przedstawienie, a po godzinie, dwóch owoyacinie żegnana ruchoma ekipa opuszcza gościnne prog.

Wielbiciele twierdzą, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Armi! USA kwiat i duma: Wódz od cholery, general - dżuma. Twórcą wojennych nowych „sposobów“: Łowca zarazy, siewca mikrobów. Insekt strategii, brygadier śmierci. Mistrz w rozrywaniu dzieci na ćwierci. Szkał, któremu krwi nigdy nie dość. Kł bohaterskich jeńców z Kożedo. Żab, porażony w zbrodniczym szale. Morderca kobiet, starców i kalek.

Trudno wymienić wszystkie „zasługi“ Mr Ridgway'a. Szereg ich długi. Lecy by na oko je tylko zliczyć: Milion tytułów — do szablency. EL.

Zoginął człowiek

W dniu 9. 4. 1952 r. Powiedzieliśmy, iż „lam wyjechał z Warszawy pewien człowiek, udając się do niedaleko od stolicy położonego miasta Łodzi i — zaginął. Do dziś nie wiadomo, co się z nim stało. Może ułamił na niestrawność z powodu buraczku dużonych, a może zakochał się, wychodząc po piwo w Skierniewicach, tam się ożenił i osiedlił. Może... może... Ale, żeby wszystko było zrozumiałe, zaczęliśmy naszą opowieść od początku. Otóż łódzkie Zakł. Przemysłu Pończ. imienia p. Jurczaka w trosce o wzrost kotoniarzy, zainstalowały u siebie lampy fluorujące. Lampy te dają światło łagodne, nie męczące oczu, a przy tym są znacznie ekonomiczniejsze.

Na reklamację z dn. 11. 3. 1952 r. przyjechała z Warszawy komisja, składająca się ze specjalistów od lamp fluorujących. Było to 5. 4. 1952 roku. Komisja obiegała, iż celem usunięcia defektów Zakład T 11 wydeleguje w dn. 9. 4. 1952 roku specjalnego pracownika, który przy pomocy elektro-montarza ZPP im. Jurczaka wymieni wadliwie działające elementy oprawy.

Jest jednak początek czerwca, co prawda tego samego roku 1952, pojawiły się w sprzedaży pierwsze czerwienie, ale nie pojawił się dotąd na terenie Zakładów im. Jurczaka ów delegat z Warszawy...

(Na podstawie korespondencji K. KOWALSKIEJ).

Właściciel twierdzi, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Mundurki mają jeszcze inne ciekawostki. Np. kieszonki do zegarków nie z lewej lecz z prawej strony spodni.

Również swego rodzaju ekipa „artystyczna“

Obiadowe ekipy artystyczne to bez wątpienia jedna z najbardziej atrakcyjnych form rozrywki kulturalnej. Przyjeżdża taki samochód do tego czy innego zakładu pracy, artyści opróżniają wóz raz dwa, wynoszą rekwiizyty teatralne i już rozpoczynają się przedstawienie, a po godzinie, dwóch owoyacinie żegnana ruchoma ekipa opuszcza gościnne prog.

Wielbiciele twierdzą, że PPKK z ul. Obronców Getta umownie zrobiło obcięcie spodnie, wiedząc, że w MPK pracuje dużo kobiet i to w służbie ruchu. Zatrzeszczono się więc o to, aby miały one „modne“ figury. Nasze konduktorki i motornicze mają jednak wiele wdziku naturalnego, toteż nie potrzebują uciekać się do tak wyrafinowanych metod.

Roger Vailland